Nr. 21. Dnia 21 stycznia. ...roda. Dnia 9 (21) stycznia 1891 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Agnieszki P. M.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut —.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 37 r.	Niedziela:	Nawr. św. Pawła.
Czwartek:	Wincentego M.	Zachód " " 4-ej " 23.	Zachód " 4 minut 3 r.	Poniedziałek:	Polikarpa B. M.
Piątek:	*Zaślubiny N. P. M.*	Długość dnia godzin 8 " 23.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 8.	Wtorek:	Jana Chryzostoma.
Sobota:	Tymoteusza B. M.	Przybyło " " — " 45.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 8^0 R.	Środa:	Flawiana M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.—Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Jarosławy, jutro Witisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Resursa obywatelska—11 przed południem.) — Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)— Kwartalna sesja zgromadzenia starszych felczerów. (Sala magistratu—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.)

Zabawy: Maskarada na lodzie. (Ślizgawka w lokalu cyklistów przy ulicy Marszałkowskiej—9 wieczorem.)

Koncerty: Większy wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Lekka kawalerja", oraz „Lizetta, czyli córka źle strzeżona"; jutro „Romeo i Julja" (z udziałem panny Klary Cordier, oraz p. Aristodemo Sillicha); — Rozmaitości: dziś „Ewa"; jutro „Klub kawalerów";— Mały: dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Zemsta nietoperza". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs 921 kop. 15. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

U techników.

Na wczorajszem posiedzeniu sekcji technicznej, oprócz p. Krzyżanowskiego, który mówił o perspektografie, to jest narzędziu, służącem do zdejmowania kopji z rysunków technicznych i z tytułu tego mającem liczne zastosowania przy wielkich planach, p. Schuch mówił obszerniej o maszynach oziębiających systemu Lindego.

Mówca przypomniał słuchaczom ogólne prawa wytwarzania się cieplika i następnie przystąpił do objaśnienia zasady, na której opiera się sama maszyna.

Nie wdając się w szczegółowy jej opis, zaznaczamy tylko, iż głównym czynnikiem w maszynie Lindego jest amonjak w stanie płynnym i że system ten, jako najpraktyczniejszy, największe znajduje zastosowanie.

Co do samego zastosowania, jakkolwiek maszyny oziębiające przeważną odgrywają rolę w browarach, niemniej użyteczność ich jest również wielka przy rozmaitych procesach fabrycznych, jak wytwarzaniu sztucznego masła, czekolady, przetworów chemicznych itd. Nadto nie należy zapominać, że w ostatnich szczególnie czasach wielką doniosłość oziębione powietrze ma w dziedzinie hygjeny publicznej, mianowicie przy zachowaniu w świeżości artykułów spożywczych, wody słodkiej i t. p.

Mówca z tego tytułu przytacza sposób urządzenia szlachtuza miejskiego w Frankfurcie, gdzie interes zdrowia publicznego połączono z interesem jednostek, oddających się handlowi mięsnemu; dalej wspomina o pożytku, jaki oziębienie powietrza zapewnia statkom wśród długiej podróży morskiej i zwraca wreszcie uwagę, iż zastosowanie maszyn oziębiających na kolejach nie przedstawia żadnych szczególnych trudności, prócz bardzo znacznego kosztu.

Co do browarów notujemy tylko jeden fakt, dotyczący browaru Kijoka w Warszawie, w którym pomimo tego, że nie należy on w porównaniu z browarami zagranicznemi do kolosów, sama wężownica, łącząca się z maszyną Lindego, wynosi około pięciu kilometrów.

Z innych spraw poruszanych na wczorajszem posiedzeniu zaznaczamy, iż na bibljotekarza sekcji zaproszony został p. Wawrykiewicz, tudzież że w odpowiedzi na odezwę p. Komara w przedmiocie wynalezionego przezeń przyrządu do niszczenia kamienia kotłowego wybrano delegację, złożoną z pp. Szucha, Morszewskiego i Rosmana, która wyrazić ma opinję, o ile sam wynalazek zasługuje na bliższą ocenę.

Prezydjum zawiadomiło również, że zamierzona wycieczka do huty szklanej w Czechach zostaje odłożona do wiosny, a jednocześnie postanowiono, jako praktyczne uzupełnienie wykładu p. Szucha o maszynie oziębiającej Lindego, zwiedzić w przyszły poniedziałek, tj. d. 26 go b. m., browar p. Kijoka.

Wreszcie na zapytanie, nadesłane za pośrednictwem skrzynki: jaki jest najlepszy sposób zużytkowania siły na wyznaczonej odległości, postanowiono nad kwestją tą zastanowić się szczegółowiej na przyszłem posiedzeniu.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż obowiązujące obecnie przepisy o akcyzie od produktów naftowych poddane będą rewizji, w celu usunięcia niektórych niedogodności, zdarzających się przy stosowaniu wzmiankowych przepisów.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż kwestja połączenia Dniepra i Dzwiny zachodniej kanałem zbliża się do urzeczywistnienia. Przez pięć lat pracowano nad uregulowaniem koryta Dniepra pomiędzy Mohylewem a Orszą, obecnie zaś po uregulowaniu jeszcze koryta Dzwiny zachodniej rozpoczęte zostaną prace około przeprowadzenia kanału. Ogólny koszt robót obliczono na 10 milj. rubli, przyczem 2 milj. przeznaczone będą na uregulowanie Dzwiny zachodniej, a 8 milj. na budowę kanału pomiędzy Orszą a Witebskiem. Wszystkie roboty mają być ukończone w r. 1894-ym.

= Czytamy w *Gaz. polic.* następujące rozporządzenie: „Na kartkach meldunkowych, jakie mają być nadesłane do biura adresowego, należy wypisywać daty sporządzania kartek, tudzież daty zameldowania i wymeldowania danej osoby. Celem przeto usunięcia wątpliwości, co do właściwego wypisywania wymienionych dat, polecam pp. komisarzom cyrkułowym wyjaśnić właścicielom domów, że na pierwszej stronie kartki u góry i w tem miejscu, gdzie wydrukowano: „zaświadczam, iż osoba itd.", należy wypisywać oznaczony w księgach ludności czas, t. j. datę zameldowania lub wymeldowania osoby, a na tejże samej stronie pod wyrazem „sposób utrzymania" oraz na odwrotnej poniżej rodowo-

25)

Z mętów społecznych.

POWIEŚĆ

Michała Bałuckiego.

(Dalszy ciąg.)

Jedyne lekarstwo na tę chorobę, która go opanowała, widział w tem, że to nie będzie trwało długo, że ostatecznie skończą się te posiedzenia, ona przestanie przychodzić do pracowni, a wtedy on pojedzie sobie, a jak nie będzie miał za co pojechać, to pójdzie choćby o żebranym chlebie piechotą do Wiednia lub Monachjum, bo tu od tego egoisty Wandykiewicza, który całą wiedzę sztuki chowa, jak skarby przed nim, niczego się nie nauczy. A tam będzie pracował, będzie się uczył, aż zostanie wielkim, sławnym. Takie szerokie plany pieścił w duszy, a tymczasem nic nie robił, tylko siedział w pracowni zamyślony o niej, gdy jej nie było, a gdy przyszła, oka z niej nie spuszczał.

Tak trwały już blizko dwa tygodnie owe posiedzenia, bo Wandykiewicz był drobiazgowym i dokładnym w wykonaniu. Młodzi nie przemówili do siebie jeszcze ani słowa, jedynie oczami rozmawiali, a ta rozmowa bez słów miała dla nich urok zakazanego owocu. On oczami czynił jej gorące wyznanie swojej miłości i uwielbienia, a ona rozpalała w nim szalone żądze i łaskotała mu nerwy. Ani Wandykiewicz, który ze spokojem wytrawnego artysty przenosił jej kształty na płótno, ani matka, która, jak pająk skryty w kącie, pilnowała córki, nie domyślali się, jaki dramat miłośny odegrywał się w milczeniu wobec nich pomiędzy tą pięknością, stojącą na podwyższeniu, a tym ukrytym za sztalugami, licho odzianym i niepozornym, młodzieńcem.

Jakkolwiek artysta obraz swój wykończał w największym sekrecie, jednak wieści o nim dostały się na miasto. Rozpowiadano sobie cuda o tej nowej pracy, mówiono, że to ma być arcydzieło, przewyższające wszystko, co kiedykolwiek dotąd namalował. Mówiono także wiele o modelce, o jej nadzwyczajnej piękności, dopytywano się, w jaki sposób przyszedł do niej, zkąd ją wytrzasnął, co ona za jedna i t. d.

Jeden z mecenasów sztuki, który nietylko zachwycać się umiał i lubiał obrazami, ale je i kupował, i w swoim salonie miał już parę prac Wandykiewicza, za które dobrze zapłacił, wpraszał się gwałtem do pracowni artysty, aby mógł przed innymi zobaczyć ten obraz. Odmówić mu nie można było, tak natarczywie domagał się tego; artysta tylko prosił o zwłokę, którą jednak tak przedłużał z dnia na dzień, że niecierpliwy mecenas, nie mogąc się doczekać oznaczenia terminu, sam bez pytania pozwolił sobie jednego dnia zapukać do pracowni jego.

Było to właśnie w czasie, gdy Marysia pozowała. O otwieraniu więc drzwi w tej chwili ani mowy być nie mogło, choćby był pukał do sądnego dnia. Lewek nie poruszył się nawet z miejsca, gdzie stał, choć pukanie powtórzyło się raz drugi i trzeci.

— Panie Wandykiewicz, to ja, Hochberger—odezwał się głos za drzwiami.

Artysta, usłyszawszy to nazwisko, skrzywił się niechętnie i przygryzł wargi; był w kłopocie, co zrobić. Nie mógł nic przyjąć bez obrażenia mecena, a przyjąć nie miał ochoty.

— Przychodzę upomnieć się u pana o dotrzymanie obietnicy—odezwał się znowu głos za drzwiami.

Niepodobna było odmówić. Artysta przerwał robotę, wstał i, zwracając się do Lewka, rzekł cicho:

— Trzeba będzie go puścić.

— Jakto? teraz? zawołał oburzony Lewek.

— Piąta i tak już niedaleko. Malować dziś już więcej nie będę. A ty idź otwórz.

Pomimo rozkazu, Lewek nie spieszył się wcale, czekając, aż modelka gotową będzie do wyjścia. Ale artysta nie pozwolił na tak długie trzymanie gościa za drzwiami i sam poszedł mu otworzyć.

— Do pana tu, jak do fortecy, trzeba się dobijać—odezwał się przybyły grzecznie, ale z pewnym wyrzutem w głosie, podając artyście rękę na powitanie, podczas gdy turkusowe jego oczy, przez szkła w złotej oprawie, ciekawie przebiegały pracownię, jakby szukając czegoś, i zatrzymały się dłużej około draperji, po za którą mignęło się przez krótką chwilę białe ramię kobiece i ręka, przytrzymująca draperję.

— Przerwałem panu może robotę?—rzekł do malarza, nie spuszczając oczu z draperji.

— Nic nie szkodzi.

— Proszę bardzo, niech pan uważa mnie za nieobecnego i robi sobie dalej.

— Na dzisiaj już posiedzenie skończone.

— Szkoda. Ja tak lubię widzieć panów artystów przy robocie, w chwili tworzenia, kiedy obraz rodzi się pod pendzlem. To wielka przy....—nie dokończył słowa, bo, stanąwszy przed obrazem, otwarł usta i oniemiał z podziwu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

du, potrzeba wypisywać datę dnia, w którym będzie sporządzona kartka do zmiany skorowidza służyć mająca."

— Według raportów lekarzy i zarządów szpitali w ciągu miesiąca od d. 13-go listopada do d. 13-go grudnia zapadło na choroby zakaźne 823 osób, a mianowicie: na ospę 86, szkarlatynę 122, odrę 172, tyfus brzuszny 120, tyfus wysypkowy 7, błonicę i krup 187, różę 25, koklusz 60 i djarję 39. Ospa najbardziej szerzyła się na ulicach: Przemysłowej i Okopowej; szkarlatyna Targowej; tyfus bruszny na Grzybowskiej i Krochmalnej; błonica na Przemysłowej, Ogrodowej i Brukowej; odra: na Targowej (w jednym domu pod nr. 182-im chorowało 12 osób), Czerniakowskiej, Browarnej, Chmielnej i Chłodnej. Zmarło na choroby zakaźne w miesiącu sprawozdawczym 175 osób; największa śmiertelność była w cyrkule powązkowskim, najmniejsza zaś w praskim.

— Po zrewidowaniu przez specjalną komisję mykwy żydowskiej pod nr. 31-ym na Pradze, jak donosi *Gaz. polic.*, okazały się wielkie nieporządki, a mianowicie: powietrze z braku wentylacji jest zepsute, woda zaś w rezerwoarze, skutkiem zawalenia się przegniłych części ścian ocembrowania i znacznego osadu pleśni, do tego stopnia jest zanieczyszczona organicznemi substancjami, że mycie się w niej lub używanie kąpieli, co stwierdzono przez analizę w pracowni miejskiej, stanowczo szkodę zdrowiu przynosi. Na zasadzie powyższego polecono właściciela kąpieli pociągnąć do odpowiedzialności i mykwę, jako uznaną przy obecnych warunkach za szkodliwą dla zdrowia, do czasu ogłoszenia przez sąd wyroku, zamknąć.

— Jedno z pism podaje wiadomość, jakoby magistrat zarządził już przygotowanie blankietów na obligi nowej 4-ej serji pożyczki kanalizacyjnej, które mają być wykonane tam, gdzie i poprzednie. Wiadomość ta jest mylną, albowiem poprzednie obligi były wykonane przez tutejszy zakład litograficzny Fajansa, wykonanie zaś nowych ma być powierzone ekspedycji papierów państwowych w Petersburgu.

— Dowiadujemy się, iż p. prezydent poczynił starania, ażeby Bank państwa, tudzież kantory i oddziały tego w Moskwie, Odessie, Charkowie, w gubernjach Królestwa Polskiego i kraju zachodnim, dopełniały wypłat na rachunek kasy miejskiej ubiegłych kuponów i wylosowanych obligacyj kanalizacyjnej pożyczki miejskiej.

— Magistrat przedstawił do zatwierdzenia władzy warunki dalszej dzierżawy domu miejskiego przy ulicy Nalewki nr. 594B, która upływa d. 13-go lipca r. b. Termin dzierżawy ma być obecnie przedłużony do lat 12, a sam dom wyrestaurowany z doprowadzeniem wody i kanalizacją.

— Z powodu przyłączenia do terytorjum Warszawy Pragi i okolicznych miejscowości, a mianowicie: Nowej Pragi, Szmulowizny, Targówka i Kamionka, zaszła konieczność rozciągnięcia nad powyższemi miejscowościami opieki Towarzystwa dobroczynności. Wczoraj więc odbyło się posiedzenie członków pomienionej instytucji, oraz obywateli z nowoprzyłączonych terytorjów, na którem postanowiono: miejscowość Kamionek przyłączyć do istniejącego obecnie cyrkułu XII-go, t. j. Pragi. Dla pozostałych miejscowości, a mianowicie: Nowej Pragi, Szmulowizny i Targówka, zadecydowano utworzyć radę opiekuńczą ubogich z nazwą: „Cyrkuł XII ty oddział 2-gi" i zaprosić do prezydowania w tej radzie wybranego opiekuna p. Jana Nawrockiego, na jego zastępcę p. Antoniego Kochańskiego, na sekretarza p. Edwarda Meja, oraz na członków rady pp.: dra Teodora Lise, dra Jana Giurarda, Franciszka Stolarczyka, Wojciecha Szymczakowskiego i Antoniego Filanowicza.

— Wczoraj w Towarzystwie dobroczynności o godz. 8-ej wieczorem odbyło się posiedzenie członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu IV-go, w sprawie balu na dochód biednych, we wzmiankowanym cyrkule zamieszkałych. Ostatecznie postanowiono urządzić bal d. 10-go p. m., czem zająć się mają pp. Edward Wiślicki, jako przewodniczący, oraz pp. Daniel Flam adwokat, dr. Henryk Lewestam, Maurycy Fuchs adwokat i Edward Lubelski. Zabawa odbędzie się w salonach resursy obywatelskiej.

— W dniu wczorajszym za zaległą ratę kwietniową 1890-go r. sprzedaną została w drodze publicznej licytacji nieruchomość nr. 1081D przy ulicy Nowo-Próżnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rs. 22,400. Licytacja rozpoczęła się od sumy rs. 22,400 przed rejentem Michałem Józefowiczem i dom nabyty został przez Salomona Neufelda za sumę rs. 45,000.

— Jutro o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa ogrodniczego warszawskiego odbędzie się posiedzenie komisji przyrodniczej.

— Przy wszystkich domkach dróżniczych na kolei wiedeńskiej mają być podobno urządzone odpowiednie ogródki warzywne i owocowe; również ma być zwrócona większa niż dotąd uwaga na ogrody i skwery stacyjne.

— Do grona gospodyń balu zapowiedzianego w resursie obywatelskiej w d. 24-ym b. m. (w sobotę) na rzecz ubogich na przedmieściu praskiem zamieszkałych, zaproszone zostały panie: Zygmuntowa Twarowska, Stanisławowa z Rawiczów Wołowska i Feliksowa Cieszkowska; na gospodarzy zaś pp.: Feliks Cieszkowski i Zygmunt Twarowski. Na bal pomieniony nabywać można bilety w kancelarji warszawskiego Towarzystwa dobroczynności w godzinach od 10 ej rano do 1-ej zpołudnia i od 5-ej do 8-ej wieczorem, lub u opiekuna ubogich cyrkułu praskiego p. Piaszczyńskiego (Praga ulica Namiestnikowska pod nr. 380).

— W obrzędzie pogrzebowym pięcioletniego Olesia Folanda wzięło udział liczne grono osób ze świata artystycznego, literackiego, finansowego, wreszcie serdeczni przyjaciele zbolałych rodziców. Superintendent, pastor Diehl, gorącemi słowy krzepił rozpacz rodzicielską, chóry i orkiestra teatrów warszawskich, pod dyrekcją p. Rzebiczka, wykonały podniosłe utwory religijne. Współczucie było ogólne i szczere.

— Ś. p. ks. Antoni Dietrich.

Zwłoki czcigodnego prałata zostały przeniesione do archikatedry i wystawione na wspaniałym katafalku.

Tłumy pobożnych przychodziły wczoraj pomodlić się przy śmiertelnych szczątkach świątobliwego kapłana, który przez swe miłosierne uczynki i chętną zawsze pomoc religijną miał miłość wśród ludności staromiejskiej.

Dziś od wczesnego rana odprawiają się wigilje żałobne w chórze katedralnym.

Są to pienia gregorjańskie wybrane z psalmów i hymnów ojców kościoła, śpiewane przez liczne duchowieństwo i alumnów seminarjum.

Sumę żałobną będzie celebrował JE. ks. arcybiskup Popiel, a przy katafalku odprawiony zostanie przez członków kapituły, kolegów zgasłego prałata, wzniosły obrzęd, zwany *castrum doloris*.

Zaraz po nabożeństwie orszak pogrzebowy wyruszy na cmentarz powązkowski.

— Z teatru i muzyki.

* Z Neapolu, gdzie obecnie przebywa, dochodzą nas bardzo pochlebne wieści o powodzeniu, jakiego doznaje tam młody nasz ziomek, tenor, p. Cwerner.

Zadanie, jakie podjął, tem trudniejszem było do spełnienia, że rolę w „Giocondzie" objął po ulubionym artyście miejscowym, p. de Lucia, dzięki któremu opera ta cieszyła się powodzeniem.

Od pierwszego ukazania się na scenie p. Cwerner zdobył sobie sympatję wielce wymagającego audytorjum, a nawet był zniewolony do powtórzenia niektórych numerów swej trudnej roli.

Znawcy i krytyka wysoko podnoszą piękne brzmienie czysto tenorowego głosu p. Cwernera, wyborną intonację i grę, pełną wdzięku i elegancji.

— Z Towarzystwa lekarskiego.

Spokojna i poważna instytucja, jaką jest Towarzystwo lekarskie, nigdy nie była widownią takiej gorącej i prawie namiętnej agitacji wyborczej, jak w r. b.

Jak już donosiliśmy, wybory na urzędy w Towarzystwie, w dniu 13-ym b. m. zwołane, do skutku w całości nie doszły.

Przyczyną tego była stanowcza odmowa prof. dra Baranowskiego, który krzesła prezydjalnego nie chciał przyjąć.

Musiano więc postawić innego kandydata i w tem właśnie leżała trudność.

Kółka i kółeczka, tworzące się z członków, proponowały rozmaitych kandydatów i w ciągu tygodnia odbywały się w kilku miejscach zebrania przedwyborcze.

Z obawy jednak zbytniego rozstrzelenia głosów, zrozumiano potrzebę kompromisu.

Z pośród mnóstwa stawianych kandydatów wszystkie partje godziły się jakoś na jedną, wybory więc mogły pomyślnie dojść do skutku.

Jakoż wczoraj zebrało się w sali posiedzeń przy ul. Niecałej kilkudziesięciu członków-lekarzy i zarządzono głosowanie.

Z urny wyborczej wyszedł znakomitą większością głosów znany prosektor, profesor dr. Edward Przewóski, który w r. z. pełnił obowiązki wice-prezesa, a obecnie został prezesem Towarzystwa.

Na wice-prezesa powołano dr. Henryka Dobrzyckiego, a na sekretarza dorocznego dr. Władysława Steinera.

Najwyższą godność stałego sekretarza Towarzystwa po śmierci ś. p. dra Wiktora Szokalskiego, obejmuje z jednomyślnego wyboru b. prezes, dziekan dr. Brodowski.

W końcu odbyło się balotowanie kandydatów na członków Towarzystwa i zostali przyjęci drzy: Babiński, Kucharzewski, Kryński, Wolberg, Solman, St. Kohn i J. Zawadzki.

— Spółka rybacka.

W uzupełnieniu sprawozdania z posiedzenia warszawskiego Towarzystwa rybackiego dodajemy, że przewodniczył ks. Mieczysław Woroniecki.

Po przyjęciu rocznego sprawozdania, wyrażono członkowi zarządu, p. Władysławowi Korzybskiemu, za jego trudy, przedsiębrane w interesach Towarzystwa, podziękowanie, a na miejsce wychodzącego członka zarządu p. Burdy, wybrany został hr. Stanisław Łubieński.

— Balet w Teheranie.

Część towarzystwa baletowego, założonego ongi przez p. Łukowicza, popisuje się w Teheranie.

Dzisiejszy dyrektor Towarzystwa, p. Śladowski, uzupełnił trupę nowemi siłami, sprowadzonemi z Warszawy.

Trupa, zawiązana w Petersburgu, popisywała się w Tyflisie, zkąd z końcem października wyruszyła do stolicy Szacha.

Podobno dzieje się jej tam nie najgorzej.

— Smutna przygoda.

Dwaj warszawscy nemodzi, pp. L. i R., będąc w ubiegłą niedzielę na polowaniu w okolicy Otwocka doznali smutnej przygody.

Obaj weszli w kotlinkę, mającą kształt dołu od kartofli, celem spożycia myśliwskiego śniadania.

W czasie tej biesiady ogromna zaspa śnieżna zwaliła się na myśliwych, udaremniając wyjście.

Każde usiłowanie, celem utorowania drogi było niebezpiecznem groziło bowiem zupełnem zasypaniem, a myśliwym pozostała malenka przestrzeń do oddychania.

W śmiertelnej trwodze pp. R. i L. przesiedzieli około trzech godzin, które się im wiekiem wydały.

Zmyślny wyżeł sprowadził pomoc w osobie p. D., który był zaniepokojony długą nieobecnością swych gości.

Myśliwych szczęśliwie wydobyto, lecz przy tej czynności zdarzył się smutny wypadek.

Oto fuzja p. L. wystrzeliła i cały nabój utkwił w lewej ręce.

Rana z powodu poszarpania mięsni i uszkodzenia kości tak jest groźna, iż zachodzi obawa amputacji ręki.

— Pożar furażu.

Wczorajszego wieczora na krańcu miasta szerzył się pożar, który ze względu na swoje rozmiary sprawiał imponujący widok.

Na Lesznie, blizko okopów, prawie przy rogu Wroniej, mieszczą się olbrzymie budynki drewniane w kształcie spichrzów, zawierających furaż dla koni.

Taki budynek, na przestrzeni kilku tysięcy łokci kwadratowych, oznaczony nr. 97-ym, dzierżawił od właściciela posesji, hr. Kniażewicza, handlarz furażu Endelman.

W budynku znajdowało się siano oraz słoma zazwyczaj w ilości paru tysięcy wozów.

Otóż wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem przed spichlerzem stały wozy, zabierające słomę, a zaledwie te ruszyły z miejsca, ukazał się płomień.

Ogień więc wewnątrz budynku został zaprószony.

Szerzenie się płomieni, według relacyj naocznych świadków, było zdumiewająco szybkie.

Z pobliskiej fabryki Sperlinga zaalarmowano straż w koszarach Mirowskich i ta naprzód do ognia przybyła.

Zresztą łunę, rysującą się coraz szerzej na horyzoncie, spostrzeżono ze wszystkich czatowni.

Cztery oddziały z naczelnikiem pułkownikiem Curikowem przybyły na miejsce, a wkrótce nadjechał p. oberpolicmajster, fligel-adjutant pułkownik Klejgels.

O ratowaniu budynku i jego zawartości nie mogło już być mowy.

Wielki kwadrat przedstawiał jedno morze płomieni, wśród których zarysowywały się ogniste kontury drzwi i ścian różnych przedziałów oraz kompartymentów olbrzymiego śpichlerza.

Na przeciwległym szerokim chodniku, na parkanach i dachach domostw, utworzyła się galerja, podziwiająca istotnie imponujący pożar, którego efekt podnosiło białe, śnieżne tło okolicy.

Każdy ruch sikawek i toporników, ocalających sąsiednie budynki, witano głośnemi okrzykami i oklaskami.

Zadanie straży ocalenia innych śpichlerzów zostało w zupełności osiągnięte.

Spalone zapasy Endelmana były ubezpieczone w towarzystwie „Baltyckiem” na 4,000 rs.

Przyczyna pożaru nie jest wiadoma.

Dogaszanie zgliszcz trwało przez noc całą.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Teofili Łosiewskiej przy ul. Nowy Świat pod nr. 29-ym skradziono biżuterję złotą, różną garderobę i bieliznę na sumę 156 rs. — Z przedpokoju kupca Szymchy Wagnera przy ul. Ciepłej pod nr. 8-ym skradziono 3 palta męzkie zimowe i jedno jesienne wartości 100 rs. — Służący kupca Hejdenwurcla i Rogozińskiego przy ul. Śliskiej pod nr. 36-ym, Aleksander Hus, skradłszy pieniądze, otrzymane ze sprzedaży towarów, zbiegł. — Z mieszkania emeryta, Edmunda Dobieszewskiego, przy ul. Koszykowej pod nr. 55-ym, skradziono 152 rs. i ubranie wartości 188 rs. — Subjekt składu dywanów Szai Kolina przy placu Krasińskich pod nr. 2-im, Józef Szwarcberg, otrzymawszy towarów na sprzedaż na sumę 150 rs., zbiegł bez wieści. — Zamieszkałemu w alei jerozolimskiej pod nr. 39-ym Michałowi Cienkowskiemu w cukierni Loursa w niewiadomy sposób skradziono pierścień z brylantem wartości 250 rs.

= Oszustwo.

Znane oszustwo z niby to fałszywemi banknotami, powtórzyło si znów w Warszawie.

Niejaki Hersz Lewin, zaciągnąwszy Elę Goldfarb i Jankla Pragera do hotelu Viktorja, gdzie mieszkał chwilowo, sprzedał im 100 arkusików czystej bibuły za 40 rs.

Oszustwo poszkodowani zauważyli po wyjściu na ulicę, tymczasem jednak L. zbiegł.

= Z pośliznięcia.

Na ul. Leszno w pobliżu Solnej Ewa Gniazdowska, 70-letnia staruszka, pośliznąwszy się upadła i poniosła niebezpieczny szwank krzyża.

W parku łazienkowskim, również wskutek pośliznięcia, złamał nogę Antoni Jaśmirski.

= Zajście.

W dniu wczorajszym Andrzej Bautyn, będąc pijany, przy spotkaniu żony swego kolegi, Józefy Augustynowiczowej, zaczął ją słownie znieważać.

Augustynowiczowa chciała uciec, lecz Bautyn przytrzymał ją za rękę.

Wówczas zniecierpliwiona kobieta silnie go popchnęła, tak, iż B. upadł w tył i złamał nogę, a nadto zranił się ciężko w głowę.

= W bójce.

W piekarni Grancowa, czeladnik piekarski Walenty Merjan, posprzeczawszy się z parobkiem Janem Jakubicem wszczął z nim kłótnię, a następnie bójkę.

W czasie walki M. wydobył nóż i pchnął nim przeciwnika w głowę.

Rannego odwieziono do szpitala, a Merjana aresztowano.

= Podrzucenia.

W domu pod nr. 26-ym przy ul. Leszno znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecięcia, owinięte w łachmany.

Zdaje się, iż dziecię, z powodu zimna życie zakończyło.

Zwłoki zabezpieczono, celem przeprowadzenia śledztwa sądowego.

Na Powązkach, pod drzwiami szewca Dominika Skoradzkiego, podrzucono kilkotygodniową dziewczynkę.

Małżonkowie Skoradzcy, jako bezdzietni, zajęli się losem podrzutka.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie tutejszym, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu r. b. i 1892-go dla potrzeb zarządu m. Warszawy około 260 sażeni sześciennych rocznie szabru. Ogólna suma dostawy, według oznaczonych do licytacji cen, licząc po 54 rs. 70 kop. za sażeń sześcienny, wynosi 28,444 rs. Wdjum do licytacji wynosi 1,500 rs.

— D. 22-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym odbędzie się dwutygodniowe posiedzenie komisji piątej technicznej.

— Dla moralnie zaniedbanych dzieci A. H. rs. 1.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Florentyna ze Szmidtów SZULC,

opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 18 stycznia 1891 r., przeżywszy lat 44. Pogrążone w głębokim smutku siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Aleksandra, dnia 21-go stycznia, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—117

† Za oddanie ostatniej usługi przy odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku zwłok męża mego

ś. p. Maksymiljana Szymańskiego,

szanownemu duchowieństwu, wszystkim tak licznie zebranym przyjaciołom, kolegom i znajomym, serdecznie dziękuje.

—225— **Wdowa z córką.**

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Moskwa 20-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Komitet moskiewskiej stałej wystawy międzynarodowej postanowił wydawać organ specjalny p. t.: „Goniec stałej wystawy międzynarodowej powszechnej w Moskwie”.

Moskwa 20-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś w izbie sądowej rozpoczęto rozprawy przeszło 60-u członkom liweńskiego urzędu powiatowego do spraw włościańskich, oskarżonych o liczne nadużycia. Wszystkie przewinienia podsądnych dadzą się sprowadzić do udzielania pomocy i osłonienia jednego z starszych wiejskich, który uciskał i rujnował podwładnych mu włościan, za co został zesłany na Syberję, z tym starszym znajdowali się w stosunkach osobistych i majątkowych podsądni: prezes powiatowego zarządu ziemskiego, Kołofiłow, przedstawiciel policji Hemmelsmann, i stały członek urzędu Pawliszczew. Wraz z nimi oddany został pod sąd marszałek szlachty, Bielago, ale rozprawa sądowa przeciwko niemu z powodu choroby została odłożona.

Aschabad 20-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — W drugiej połowie r. 1890-go wywóz towarów z Afganistanu do Buchary zmniejszył się do 800,000 rs., przywóz wyrobów russko-bucharskich do Afganistanu zmniejszył się do 200,000 rs. Upadek handlu tłumaczy się głównie zupełną ruiną mieszkańców Turkiestanu afgańskiego i wilajetu Czar, również jak i następstwami powstania z r. 1888-go i nieprzyjacielskich kroków Abdurrachmana przeciwko chanatowi bucharskiemu.

UGODA CZESKO-NIEMIECKA.

Praga czeska 20-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu czeskiego 39-iu posłów staroczeskich wniosło zapowiedziane w sobotę przez Kwiczalę oświadczenie, że za dalszemi przedłożeniami ugodowemi, do których przyjęcia potrzeba $^2/_3$ części głosów, w takim tylko razie głosować będą, jeżeli przedstawione zostaną sejmowi równocześnie z reformą ordynacji wyborczej. Plener imieniem niemców oświadczył, że deklarację staroczechów uważają za złamanie słowa i zerwanie ugody. Ustawę o podziale rady kultury krajowej przyjęto w końcu czytania 153-ma głosami przeciw 53. Nieobecnych było piętnastu posłów staroczeskich.

OKRUCIEŃSTWA ALBAŃSKIE.

Wiedeń 20 go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Według nadeszłych tutaj raportów konsularnych, panuje na granicy serbsko-tureckiej zupełna anarchja. W czasie od 13-go grudnia r. z. do 13-go stycznia r. b., arnauci zamordowali ośmiu strażników granicznych i chłopów. We wsi Prewitici zrabowali dom i poranili ciężko rolnika Waljewicza i jego syna, uprowadzili 200 sztuk bydła. Miasteczko Raczę w połowie zburzyli i zrabowali.

Belgrad 20-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Serbja ma wzdłuż całej granicy tureckiej zbudować szereg forteczek, których załogi miałyby bronić ludności staroserbskiej poddanych tureckich; (*przyp. red.*) przed napadami arnautów albańskich. Sprawa ta może wywołać poważne kolizje.

POWSZECHNE GŁOSOWANIE.

Bruksella 20-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Parlament i pałace rządowe dzisiaj od rana obsadzone silnymi oddziałami wojska. Rewizjoniści odbyli wczoraj dziesięć meetingów, na których protestowali przeciw rozwinięciu siły zbrojnej. Ruch ich bowiem jest ściśle konstytucyjny.

OBNIŻENIE DYSKONTA.

Amsterdam 20-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Bank holenderski obniżył dyskonto z $4\frac{1}{2}$ na 4%.

SRPAWA IRLANDZKA.

Londyn 20-go stycznia. (*Te. pryw. K. W.*) — Dillon przybył do Hawru i miał z O'Brienem kilkogodzinną konferencję.

Londyn 20-go stycznia. (*Te. pryw. Kur. W.*) — W mowie wygłoszonej w Tralee oświadczył Parnell, że przyszło pomiędzy nim i O'Brienem do porozumienia.

ARMIA ZBAWIENIA.

Londyn 20-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Jenerał Booth zebrał już na cele armji zbawienia 84,000 funtów szterlingów. Do zakładania projektowanych kolonij dla ubogich przystąpi po zebraniu 130,030 funtów.

KOLEJE SZKOCKIE.

Londyn 20-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Koleje w Szkocji zawalone wagonami towarowemi; trzeba będzie miesięcy na to, aby po ustaniu bezrobocia rozwikłać chaos.

ŚNIEGI I LODY.

Wiedeń 20-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Klęska śniegowa przedstawia się w kolosalnych rozmiarach. Wszędzie brak i drożyzna węgli. Ogólnie podnoszą, że z powodu braku wody pożary mogły przybrać straszliwe rozmiary.

Budapeszt 20-go stycznia (*Tel. pr. K. W.*) — W całych Węgrzech wieją dzisiaj straszne śnieżyce. Żadnej komunikacji.

Lwów 20-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z powodu zasp śnieżnych ruch na kolei Czortków-Husiatyn wstrzymany.

Paryż 20-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dniem i nocą pracują na ulicach ogrzewalnie.

Rzym 20-go stycznia. (*T. pr. Kur. W.*) — W Ferrarze było wczoraj —14°C., w Modenie —19°C. (Rzeczy niesłychane pod włoskim niebem: *przyp. red.*). Warty pomarzły.

Wenecja 20-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Laguny zamarzają. Arno i Po pokryte grubą krą.

Madryt 20-go stycznia. (*T. pr. Kur. W.*) — Wskutek mrozów ospa zelżała; dotąd zachorowało 7000 osób, zmarło 2500.

ROKOSZ W CHILI.

Londyn 20-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Limy telegrafują: W Chili cały bieg interesów sparaliżowany. W Iquique funt mięsa kosztuje dolara. Prezydent Balmaceda ogłosi manifest, w którym oświadczy, że kongres złamał konstytucję, wzbraniając się uchwalenia budżetu i prawa wojskowego.

Londyn 20-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Z Limy telegrafują: Jorga Monti mianowany został dowódzcą wojsk rządowych. Dwóch admirałów oświadczyło się za rządem. Ruch powstańczy wzrasta. Zdaje się, że powstańcy zaopatrywani są z zagranicy w środki na prowadzenie walki.

Londyn 20-go stycznia. (*T. pr. Kur. W.*) — Anglja wysłała okręty swoje na wody chilijskie, celem obrony interesów poddanych angielskich w razie potrzeby.

Lwów 20-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiaj rozpoczął się ponownie proces ks. Stojałowskiego o sprzeniewierzenia.

Berlin 20-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiejsza *Nationalzeitung* donosi: Książę Bismark miał oświadczyć, że ataki Richtera na niego sprawiają mu wielką radość, gdyż podnoszą jego dobre imię, jako męża stanu. Żałowałby, gdyby Richter kiedykolwiek swoich ataków zaniechał.

Berlin 20-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarz przyjął wczoraj na osobnem posłuchaniu posła rzeczypospospolitej brazylijskiej.

Hamburg 20-go stycznia (*Tel. pr. K. W.*) — Konsul angielski, Charles Dundas, ogłasza po niemiecku, angielsku i hebrajsku, ostrzeżenie przed emigracją żydów do Anglji. Ostrzeżenie spowodowane zostało depeszami, że dwustu żydów płynie ztamtąd do Anglji.

Algier 20-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Skutkiem trzęsienia ziemi w Guraya zginęło 18 osób.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 20-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Brak zleceń kupna i podrożenie gotówki wpływały ujemnie na tendencję dzisiejszego zebrania giełdowego. Rynek wartości russkich poniósł drobne straty. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo 235.—, a w chwili urzędowego zamknięcia giełdy 235.25 mar. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się ruble w tranzakcjach gotówkowych o 20 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 25 fen.; Petersburg zaś pozostał bez zmiany w obu terminach. Przekazy na Wiedeń notowano niżej, krótkie o 50 fen. (177.50), długie o 60 fen. (176.40). Listy zastawne ziemskie osiągały 72.10; listy likwidacyjne odzyskały 40 kop., a pożyczki wschodnie obniży-

ły się o 20 k. Tak samo, jak wczoraj, notowano 4% z 1880-go r. pożyczki konsolidowane russkie, podczas gdy 4½% listy zastawne russkie, obie pożyczki premjowe russkie i 6% russkie renty złote notowane były niżej, a kupony celne cokolwiek wyżej. Akcje kredytowe austrjackie bez ruchu. Dyskonto prywatne podniosło się o ⅛ % (3%). Żyto dziś dość niejednolicie; towar gotowy tańszy o 25 fen., dostawowy natomiast o tyleż droższy.

Berlin 20-go stycznia. *(notowanie urzędowe giełdy).*

Pil. ban. rus. w tr. nst.	235.25	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	235.—	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	234.50	Weksle na Lon. kr.	20.32⁵
Wek. na Petersb. dług.	233.20	„ „ dł.	20.22
Bil. ban. russk. na dost.	235.25	Żyto w tow. gotow	171.50
Wschodnia poż. II em	76.70	Żyto na wiosnę	169.—
Listy zast. serji I-ej	72.10		

Kursa z 19-go stycznia 235.45, 235.25, 234.50, 233.20, 235.50, 76.90, —.—, 175.50, 171.75, 168.75.

Z karnawału.

Bal „styczniowy".

„Styczniowy"!

Czyż cię, zacny czytelniku, ta nazwa nie uspasabia pesymistycznie?

Tak? No, to muszę ci przyznać, że i mnie ona zimowo nastrajała, a jednak przekonałem się, iż nie miałem racji.

Bo, proszę tylko posłuchać.

Wchodzimy do sali w chwili, gdy główny wódz tańców sprawia swe szeregi w „dwie kolumny", z czego korzystamy, żeby zobaczyć, iż w obsłonkach osiemdziesięciu chwilowych właścicielek rycerzy czarnego fraka zapanowała wielka rozmaitość kolorów,—istna wieża Babel barw.

Nie przeszkadza to jednak, iż każda z pojedyńczych przedstawicielek płci słabej, a niestałej, jak... suknia balowa, stanowi całość zupełnie harmonijną.

I wierz mi, zacny czytelniku, iż można czarować bliźnich, nawet najzatwardzialszych, zwłaszcza jeśli się posiada kruczą koronę nad główką, cudne oczy i moc wdzięku.

A krucze włosy, melancholijne spojrzenie, przy cerze bladej; czyż to nie powinno ozdobić aż do zbytku sukienki różowej, *saumon?*

Wogóle brunetki uwijały się, żeby zwalczać zwycięzko ród krokodyli, boć i te dwie w białych sukienkach, z których jedna z białym kwiatem na głowie, powłóczystym trenem i staniczkiem pod górę, wygląda zupełnie na pannę młodą, są bardzo niebezpieczne...

Mijamy dwie siostry, nietylko księżycem nad czołem przypominające Djanę, w przelocie witamy właścicielkę sukienki gazowej niebieskiej i idziemy podziękować za otrzymane zaproszenie jednej z gospodyń wieczoru, na którą patrząc wierzyć musimy, iż kolor żółty blondynkom bardzo „jest do twarzy".

Zaznaczamy jeszcze, iż uczesanie *à la grecque*, ślicznie wygląda, jeżeli ubiera odpowiednią główkę, i zapytujemy czytelnika, czy niesłusznie biliśmy się w p e si na początku tej notatki?

Zapewne, lecz i nazwa wieczoru powinna być zmieniona na „Majowy". —*w*—

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 20-ym stycznia dość słabo był usposobiony. Ruch znacznie mniej ożywiony, niż dni poprzedzających. Dowóz wynosił ogółem 35 wagonów zboża, z których 17 wagonów było żyta i 18 owsa. Usposobienie dla żyta słabe, tendencja cen zniżkowa, płacono za wyborowe 81—82 kop., za średnie 79—80 kop., za ordynaryjne 76 do 78 kop. Owies słabiej niż w dniu wczorajszym, w każdym jednak razie usposobienie mocne, przy cenach utrzymujących się stale, za wyborowy płacono 75—77 kop., za średni 71—74 kop., za ordynaryjny 65 do 68 kop. Dla jęczmienia tendencja niezmieniona, obroty spokojne, ceny bez zmiany, w żądaniu po 70 do 83 kop. względnie do ziarna. Kasza jaglana mocniej, płacono po 90 do 100 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk 19-go stycznia. — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany. Towar tranzytowy w czerwonych gatunkach miał zbyt łatwy, po cenach dotychczasowych, inne gatunki natomiast trudno było sprzedać przy cenach słabo utrzymanych. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 120/1 f. 134 m., pstrą 125/6 f. 144 m., dobrze pstrą 127/7 f. 148 m., 128/9 f. 150 m., szklistą 126 f. 147 m., jasno-pstrą cokolwiek obsadzoną 124 f. 144 m., jasno-pstrą 125 do 126 f. 147 m., wysoko-pstrą szklistą 129 i 130/1 f. 156 mar.; za russką tranzyto czerwono-pstrą obsadzoną 120 f. 130 mar., jasno-pstrą obsadzoną 117 f. 130 mar., jasno pstrą 118 f. 134 m., szklistą 131/2 f. 152 m., łagodnie czerwoną 125/6 do 126/7 f. 138 m., czerwoną 120 f. 130 m., 127 f. 138 m., czerwoną obsadzoną 127 f. 127 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 146½ m. płacono, na maj-czerwiec 147 m. płacono, na czerwiec-lipiec 148½ mar. w zaofiarowaniu, 148 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 144 mar. w zaofiarowaniu, 143½ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 146 mar. Żyto krajowo mocniej, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 121/2 f. 112 m., 125 f. 111 m., 119 f. 110½ mar., 117/18 f. 110 mar. Wszystko za 120 f. tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 116½ m. płacono, na maj-czerwiec tranzytowe 116½ mar. w zaofiarowaniu, 116 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 113 mar., tranzytowego 111 mar. Jęczmień targowano polski tranzyto 113/14 f. 110 m., na paszę 92 m. za tonnę. Owies krajowy 121½ m. za tonnę płacono. Groch polski tranzyto warzelny 107 i 108 m., średni 103 i 105 mar., mały Victoria 138 mar. za tonnę targowano. Kukurydza russka tranzyto 89 m., 90 m., wilgotna 84 m., 85 mar. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni 160 i 163 m. za tonnę. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.40 m., bardzo grube 4.45, 4.50 m., średnie 4.15, 4.20 m., 4.25 m., miałkie 3.85 i 3.90 m. za 50 kil. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 65¼ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 65¼ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 65¼ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 45¾ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawa 45¾ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 45¾ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja stała Kursa w Gdańsku 237.80 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani K. Z., stałej prenumeratorce.*—Długa, 38.

— *Życzliwemu.* — Feljeton wielkiego dziennika powinien być zwierciadłem wszystkich prądów literackich, w takim bowiem tylko razie będzie żywotnym. Od Dygasińskiego rychło spodziewamy się szczegółowych informacyj.

— *Panu Józefowi Z., inżenierowi agronomowi.*— Dziękujemy za list. Informacje znane, w pośpiechu przeoczone.

— *Panu Bolesławowi Cz.*—Jeżeli dotyczy sz. pana, toż chyba pan wie najlepiej!...

— *Ciekawym a niezgodnym.* — Ekierki piszące istnieją, to znaczy, że istnieją osoby, pod których ręką ekierki, opatrzone ołówkiem, piszą. Zjawisko to polega na znakach mimowolnych, a treść pisma jest kombinacją bezwiednych i świadomych fantazyj trzymającego.

— *Panu K.* — Po sprawdzeniu u źródła istotnie poinformować sz. pana możemy, iż biuro bankowe redakcji *Gazety losowań* znacznie rozszerzone pozostaje, jak dotąd, w tym samym domu z przybraniem lokalu parterowego na wydział kasowy.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— W. S. B. J. lub X. Y. Z. 131. — Postaraj się koniecznie widzieć do 27-go b. m. Miejsce pobytu zmieniam. Potem możemy się dopiero spotkać od 8 lutego. Tęsknię bardzo! Daj rychłą odpowiedź

242 Ty... Tw.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
I. Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	11 05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
II. Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Января 1891 г.

Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)